

Części i całość

Wystawa grafiki w Międzynarodowym Centrum Sztuk Graficznych w Krakowie (12.09.2017–3.10.2017) była prezentacją prac czwórki artystów, pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego: Joanny Janowskiej-Augustyn, Agnieszki Dobosz-Bruchnalskiej, Łukasza Cywickiego i Grzegorza Frydryka.



Grzegorz Frydryk, *Zaproszenie na spotkanie*, 2017, akwaforta, 54,5 × 36,5 cm

Tytuł wystawy *Części i całość* można interpretować rozmaicie. Całość kojarzy się z jednością, czymś, co może być zbiorem elementów spojonych wspólną zasadą czy ideą; całość to także forma ograniczająca i wyznaczająca granice tego, co nią (całością) jest, czyli wydzielająca ją z uniwersum innych bytów. Jed-

jest choćby piękno obrazu, mimo że elementy nań się składające same w sobie piękne być nie muszą.

Część zawsze jednak zachowuje swoją tożsamość i da się z całości wyodrębnić, a jej miejsce w całości wymaga – dla harmonii i poczucia jedności – jakiejś zasady scalającej. Co jest tą zasadą w przypadku prezentowanej wystawy? – Niewątpliwie grafika jako podstawowy zakres twórczych zainteresowań autorów; ale także coś, co trudniej zdefiniować, a co można by określić jako wyczulenie na detal, dającą się rozpoznać pewną wspólną perspektywę, widoczną mimo różnic. To próby maksymalnie bliskiego podejścia do tematu, próby przyjrzenia się światu nie „od zewnątrz”, a „od wewnątrz”, co daje wiele. Przede wszystkim ową bliskość, swoistą powagę i prawdę indywidualnego doświadczenia, które, wychodząc od – pozornej – potoczności, transcenduje ją, przekłada na język sztuki i tym samym przekracza w stronę problemów uniwersalnych.

Ciało i czas: dwa toposy obrosłe wielością odniesień, to zasadnicze motywy prezentowanych grafik. Autorzy podejmują dialog z wielką tradycją, interpretując i reinterpreterując doświadczenie czasu i cielesności, które – mimo że powszechne – rozgrywa się zawsze na poziomie najbardziej osobistym, intymnym. Ten indywidualny ślad widoczny jest w podejściu do tematu. Odwołując się do tytułu całości, można wyodrębnić dwie perspektywy: w pracach Agnieszki Dobosz-Bruchnalskiej i Joanny Janowskiej-Augustyn dominantą jest ciało ujęte w perspektywie czasu; natomiast w grafikach Łukasza Cywickiego i Grzegorza Frydryka to czas uchwycony z perspektywy ciała. Te dwie przenikające się perspektywy można opisać słowami Heideggera: człowiek to czas ucieleśniony; istnienie – czas uprzedmiotowiony.

Ciało – w sensie literalnym – w pracach Łukasza Cywickiego i Grzegorza Frydryka jest nieobecne: linoryty Łukasza Cywickiego to przestrzeń zabudowana formami organicznymi, wycinkami natury, gubiącymi dosłowność, niemal abstrakcyjnymi. Pozorna statyczność zrównoważonych, monochromatycznych kompozycji stwarza iluzję aczasowego trwania przyrody, nieświadomej swych transformacji, a więc i czasu; to istnienie, w którym obecność podmiotu jest domyślna – bowiem to dla niego i przestrzeń, i czas są ograniczone, co daje ograniczoną *Przestrzeń czasu*. Rytmiczne powtórzenia elementów, szczeliny w gęstej materii są jak tykanie zegara przedzielane interwałami ciszy. Temporalność w tych pracach jest rozbita na cykliczność przyrody – czas płynący kolistą, i przemijanie – czas liniowy, o nieodwracalnym biegu.



Łukasz Cywicki, *Przestrzeń czasu – III*, 2015, linoryt, technika mieszana, 50 × 140 cm

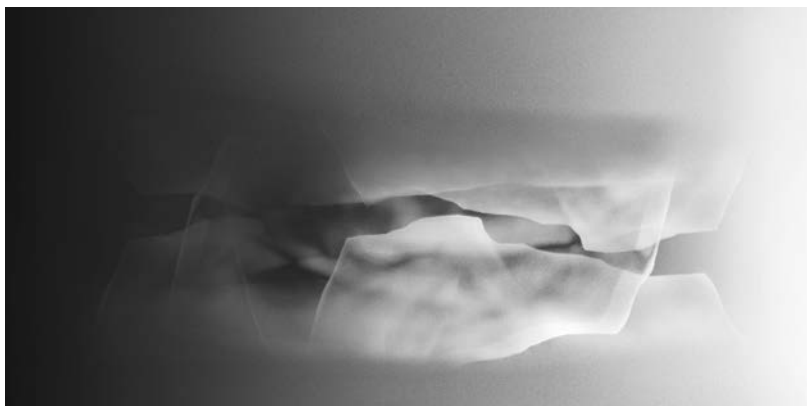
nocześnie jednak „część”, by być jej elementem, musi być z ową całością jednorodna pod względem natury, choć są pewne cechy czy wartości, które, na zasadzie synergii, przysługują tylko całości. Taką wartością



Otwarcie wystawy *Części i całość*. Stoją od prawej: Grzegorz Frydryk, Agnieszka Dobosz-Bruchnalska, Łukasz Cywicki i Joanna Janowska-Augustyn. Fot. z archiwum Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie



Agnieszka Dobosz-Bruchnalska, *Kobieta 092*, 2017, intaglio, 70 × 100 cm



Joanna Janowska-Augustyn, *Wskreszone*, 2016, druk cyfrowy, 70 × 140 cm

Akwaforty Grzegorza Frydryka przez formę palimpsestu budują świat intymnego doświadczenia czasu rozpiętego między *sacrum* a *profanum*. „Tajemnica bolesna”, „Tajemnica chwalebna”: słowa te w regularnych powtórzeniach mają strukturę litanii, inwokacji pochwalnych, błagalnych wezwań o łaskę czy wstawiennictwo; zapis graficzny oddaje stan, w którym modlący roztopia swoje „ja”, a czas indywidualny ulega zawieszeniu. Tekst nawarstwia się, multiplikuje, plamy koloru zacierają jego czytelność, tworząc przestrzeń kompozycji, w której zderza się i przenika to, co akcydentalne (*Zawody*, *Zaproszenie na spotkanie*, *Tam i z powrotem*) z tym, co wieczne.

Requiem dla ciała, *Natura morta* – cykle grafik Joanny Janowskiej-Augustyn wyznaczają czas szczególny, bo zatrzymany, w którym ciało traci tożsamość i sensualność, zyskując zwartość i klarowność obiektu czy bryły. Centralna kompozycja, pusta przestrzeń wokół z charakterystyczną ramą stwarzającą iluzję głębi wzmacniają wrażenie izolacji i skrajnej samotności, ekstremalnego doświadczenia egzystencjalnego. Kruchość tych ciał-obiektów uwodzi zmysłową urodą, ostatnim przeblaskiem idealnej formy. Chłodną elegancję prac równoważy tonacja – miękka faktura, aksamitna czerń tła i łagodne rozświetlenie ciał owym *claritas* – od czasów Plotyna widomym znakiem transcendencji.

Czyste, nasycone róże i błękity – „naiwna”, dziecięca kolorystyka grafik Agnieszki Dobosz-Bruchnalskiej zderza się z ekspresyjną formą jej prac. Tu także w centrum uwagi jest ciało, podane syntetycznie, na granicy figuracji i abstrakcji. Otwarta kompozycja, nerwowa kreska i „malarska”, mocna plama tworzą przekaz spontaniczny i bezpośredni. Bliskie plany i fragmentaryczność, szkicowość tych obrazów oddaje doświadczenie cielesności w konfrontacji z przypisanym jej kulturowym imaginariem. Cykl „Kobieta” dopełnia instalacja 100 małych odbitek BEZ TYTUŁU.

Wystawa prezentuje tylko część dorobku artystów, ale daje wgląd w jego całość, a przede wszystkim w jego „zasadę organizującą” – motywy, inspiracje, formalne rozstrzygnięcia dla autorów charakterystyczne. Całość wydobywa także różnice poszczególnych części, bez tej perspektywy pozostają – tylko i aż – sobą, to w ramach tej całości widoczne jest zróżnicowanie strategii artystycznego wyrazu, indywidualnego języka. Konstrukcja tytułu wystawy: *Części i całość* wysuwa na plan pierwszy owe części, podkreślając odrębność tych czterech propozycji. Może także odсылać do obecnych na wystawie cykli: części, z których autorzy budują całość, spójną opowieść rozpiętą na wiele odsłon.